TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez C. K. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

№ 42 i 43. Kraków dnia 23 Października. 1854.

SPRAWOZDANIE

z czynności Komitetu i funduszów c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego od d. 1 marca 1853 do d. 1 października 1854 złożone na posiedzeniu ogólnego zebrania Członków tegoż Towarzystwa w d. 9 października 1854.

Szanowne Zgromadzenie!

Na ostatniém Ogólném Zebraniu Członków Towarzystwa w d. 13 i następnych czerwca r. z. odbytém, którego główną pobudką i wyłączném niemal zajęciem była pierwsza Wystawa zwierząt, narzędzi i płodów rolniczych, — zwykłe sprawozdanie z czynności Komitetu tém mniéj mogło miéć miejsce, gdy zaledwie kilka miesięcy upłynęło, jak je we wszystkich szczegółach składano, a przeciąg ten czasu poświęcony był przedewszystkiém przygotowaniom do wystawy, która bezwątpienia najwydatniejszym była czynności Komitetu obrazem.

Ze względu więc tylko na konieczną potrzebę utrzymania nieprzerwanego związku, w niektórych mianowicie szczegółach dotyczących funduszów towarzystwa i t. p. odnieść nam się wypadnie do epoki, kiedy ostatnie sprawozdanie na posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia w d. 28 lutego r. z. odczytano.

Od Marca tedy r. z. odbył Komitet 34 posiedzeń zwyczajnych, na których obradował nad licznemi przedmiotami pośrednio lub bezpośrednio z gospodarstwem krajowém związek mającemi: treść przeto obrad tych stanowić będzie główną osnowę niniejszego sprawozdania.

Jedną z najważniejszych czynności Komitetu był rozbiór licznych kwestji, względem których Wysokie Władze krajowe za stósowne uznały żądać wyjaśnień i opinji Towarzystwa; przedewszystkiem więc od przedstawienia treści najważniejszych poczynamy.

Już w dawniejszych sprawozdaniach udzieliliśmy wiadomości, iż w skutek usilnych starań Komitetu, zaprowadzone zostały w obwodzie W. X. Krakowskiego od r. 1851 dwie stacje ogierów rządowych, mianowicie w Mogile ogierów 6, a 5 w Krzeszowicach. C. k. Komissja Gubernialna zwracając pilną uwagę na przedmiot ten, tak blisko obchodzący jednę z ważnych gałęzi gospodarstwa krajowego, za pośrednictwem Rady Administracyjnéj zażądała od Komitetu opinji: *a)* czyli nie zachodzi potrzeba utworzenia jeszcze trzeciéj Stacji w W. X. Krakowskiém? i *b)* jakiéj rassy ogiery najskuteczniéj wpłynąćby mogły na poprawę rodu koni tutejszych?

Komitet opierając się na sprawozdaniu jednego z członków swych, który przedmiot ten zbadał na miejscu wszechstronnie i opinję swą statystycznemi poparł datami, przedstawił Wys. Rządowi, iż rzeczywiście utworzenie trzeciéj stacji w Chrzanowie lub Trzebini, najmniéj z 4ch ogierów, nieodzownie byłoby potrzebném; że zaś wzgląd na krajową rassę koni i przymioty stadników dotąd przysyłanych, za wyborem ogierów ze stada w *Babolnéj*, odznaczających się czystością krwi orjentalnéj, stanowczo przemawiają.

Patent z d. 3 grudnia 1852, urządzający tak gospodarstwo jak administracją i policją lasową, nie był dotąd w W. X. Krakowskiém obowiązującym. C. k. Kommissja Gubernialna, celem zadosyćuczynienia wezwaniu w téj mierze Wys. Ministerjum Spraw Wewnętrznych, zażądała od Komitetu opinji: jakich zmian wymagałyby właściwe kraju tego stosunki, przed zaprowadzeniem przepisów rzeczonego patentu?

Obszerny zakres przedmiotu tego, najważniejszych a licznych artykułów prawa tego dotykający, nie dozwala nam przedstawić szczegółowo wszystkich motywów do zmian, jakie za stósowne uznano: nadmienić wszakże wypada, iż zdaniem w téj mierze Komitetu kierował głównie wzgląd na położenie i środki materjalne właścicieli, tudzież usposobienie

techniczne służby leśnéj, odnośnie do kultury lasowéj; wzgląd zaś na usposobienie moralne ludu, jego nieświadomość praw i przepisów, tudzież na potrzebę o ile można najbardziéj uproszczonego postępowania, w oznaczaniu i wymierzaniu kar za nadużycia i szkody w lasach popełniane.

Niepomyślny wypadek zbiorów zeszłorocznych, zagrażający w wielu okolicach głodem, wcześnie już wzniecał obawę o możność zaspokojenia potrzeb konsumcji w wielu punktach Galicji zachodniéj jak i w mieście Krakowie, który od czasu ułatwionych drogą żelazną komunikacji stał się ważném ogniskiem handlu zbożowego wywozowego, mianowicie do sąsiednich okolic Szląska pruskiego, nie tylko wyczerpujących na targach tutejszych zapasy okolicznéj produkcji krajowéj ale i liczne zwykle dowozy z nadgranicznych obwodów królestwa Polskiego. Okoliczność ta, w obec objawów niedostatku zboża, zwróciła baczną uwagę Wysok. Ministerjum Spraw Wewnętrznych, nie tyle przez wzgląd na bezpośrednie zakupna, przez szląskich nabywców dokonywane, jak raczéj z powodu lichwiarskich zabiegów pośredników tego handlu, wywołujących drożyznę a tamujących naturalny bieg handlu zbożowego, bez pożytku dla producenta równie jak dla konsumenta.

W myśl tedy ministerjalnego reskryptu, Kommissja Gubernialna odezwą z dnia 17 września r. z. zażądała od Komitetu wyjaśnień i opinji pod względem produkcji, handlu i potrzeb miejscowych zboża, tudzież środków zapobieżenia zbytecznéj drożyznie i pomienionym lichwiarskim zabiegom.

Przedmiot ten nastręczył przedewszystkiém Komitetowi sposobność zwrócenia uwagi Wys. Rządu na ważność i potrzebę dokładnych dat statystycznych rolniczych, zdolnych jedynie służyć w podobnych razach za podstawę do rzetelnego obliczenia potrzeb krajowéj konsumcji i środków do jéj zaspokojenia,— a na tych właśnie dotąd nam zbywa,— tak, iż odpowiadając na postawione sobie pytanie, Komitet, z ogólnego jedynie poglądu na bieg handlu zbożowego i z wiadomości z kraju powziętych, mógł niewątpliwie twierdzić, iż rzeczywiście zeszłoroczna produkcja zboża w zachodniéj Galicji i w W. X. Krakowskiém nie odpowiadała potrzebom konsumcji miejscowéj; kiedy obok nader lichego gatunku, co do ilości, zaledwie połowie zwykłego zbioru wyrównywała; a prócz tego, zaraza kartofli i ogólny prawie nieurodzaj kapusty, pozbawiał uboższą klassę ludności najważniejszych dla niéj artykułów pożywienia.

Zastanawiając się nad przyczynami tego niedoboru, nie tylko je przypisywano nieprzyjaznym wpływom atmosferycznym, ale też głównie uszczupleniu i zaniedbaniu kultury, dla braku mianowicie sił roboczych, już to skutkiem znacznie przez choroby i niedostatek lat ostatnich uszczuplonéj ludności rolniczéj, już téż skutkiem panujących w roku zeszłym chorób, niemniéj jak bardzo wyraźnéj niechęci a może i niezdolności klassy zarobkującéj do pracy. Porównanie téż ilości przed r. 1846 za granicę wywożonego zboża z ilością wprowadzanego dziś na potrzeby konsumcji krajowéj, uderzający przedstawia dowód nader znacznego zmniejszenia się u nas produkcji rolniczéj.

Wykazawszy przeto jéj ważny wpływ na pomyślność kraju w ogólności i ścisły jéj związek z pomyślnością przemysłu i wyżywieniem ludności miejskiéj, przedstawiono konieczność wspierania jéj wzrostu, a więc nie tylko przyjścia w pomoc większym właścicielom przez rychły udział indemnizacji, ale zarazem przedsięwzięcia środków zdolnych zapobiedz marnowaniu najważniejszego elementu bogactwa narodowego t. j. pracy.

Zwracając uwagę na czasowe położenie i na nadzieję zastąpienia obcemi dowozami miejscowego niedoboru, przewidywano, iż nie można będzie liczyć nazbyt na dowozy z obfitszych obwodów wschodnich, z powodu odległości ich i kosztownego transportu; ani na sąsiednie obwody królestwa Polskiego, dotknięte klęską gradobicia, mianowicie obok silnéj konkurrencji kupców pruskich, wykupujących zboże na targach pogranicznych.

Dla zrównoważenia przeto téj obcéj konkurencji kupujących i ułatwienia dowozów na targ krakowski, jako najwłaściwszy środek przedstawiono: prowizoryczne zawieszenie cła wchodowego od zboża, celem obudzenia konkurencji sprzedających, a głównie dla usunięcia utrudzającéj manipulacji cłowéj, wstrzymującéj bezpośrednie, o ile można, porozumienie się producenta zagranicznego z konsumentem krajowym, oddającéj płynące ztąd zyski w ręce niepotrzebnych pośredników— najczęściéj przekupniów, zajętych właśnie ową lichwą zbożową, którą Rząd usunąć zamierzał.

Opierając się zaś na doświadczeniu handlu europejskiego, gdzie środki komunikacji do wysokiego stopnia ułatwione, sprawiły, iż ceny zboża najodleglejszych okolic, ale połączonych z sobą bądź to drogami żelaznemi, bądź kanałami, uregulowaną żeglugą na rzékach spławnych i t. p. mniejszą przedstawiają różnicę, niż ceny miejsc mniej od siebie odległych, ale tych środków komunikacji pozba-

wionych, — Komitet nie zaniedbał i przy téj sposobności ponowić przedstawień swoich o naglącéj potrzebie ulepszenia lub założenia nowych dróg, między punktami które wzajemne wiążą potrzeby, coby na przyszłość wiele usunęło niedogodności i wielce ułatwiło zaopatrywanie w zboże i inne artykuły żywności okolic mniéj żyznych, z główniejszych targów lub okolic bardziéj w nie obfitujących.

Nie wychodząc w téj mierze, co do szczegółów, po za obręb kwestji, przedstawiał Komitet głównie potrzebę dokończenia zwirowych dróg od Krakowa do komor na granicy królestwa Polskiego w Igołomji i na Baranie, zkąd targ krakowski najznaczniejsze czerpie zapasy; tudzież poprowadzenia bliższéj o trzy mile żwirowéj drogi z *Liszek* przez Czernichów, Brzeźnicę do *Wadowic*, a z *Wieliczki* przez Sierczę, Koźnicę, Zawadę do *Myślenic*, a to celem ułatwienia dowozów w okolice obw. Wadowickiego, Sandeckiego i Bocheńskiego zamieszkałe przez górali, którzy zawsze mało mogą produkować zboża, a potrzeby swe zwykli stale zaopatrywać na targu krakowskim.

Jako najskuteczniejszy środek do zapobieżenia lichwiarstwu zbożowemu na targu tutejszym, powołując się na dawniej już w téj mierze udzieloną opinją, przedstawiano ponownie urządzenie giełdy zbożowéj z przysięgłemi meklerami, w miejsce dotychczasowych faktorów żydowskich.

Opiérając się w końcu na doświadczeniu przeszłości, skreślono w zarysie środki zapobieżenia niedostatkowi żywności przedsięwzięte w r. 1847 przez rząd Saski, które najpomyślniejszy uwieńczył skutek.

Już w ostatniém sprawozdaniu nadmieniono, iż niektórzy gospodarze używający soli tak zwanéj bydlęcéj poczęli się użalać, iż takowa nie tylko nie okazała się w chowie bydła korzystną, ale niekiedy nawet szkodliwe wywiérała skutki, sprowadzając np. kołowaciznę i zapalenie mózgu u owiec. Uwagi te spowodowały Członka czynnego naszego Towarzystwa p. Juliusza Cziżik w Wieliczce do zajęcia się rozbiorem ingredjencji gorzkich do soli téj dodawanych, które skoro przekonały rzeczywiście, iż dostarczający je przedsiębiorcy przymięszywali podstępnie do gencjany inne artykuły mniejszéj wartości a nawet częstokroć szkodliwe, jak np. sproszkowaną łodygę tytóniową — uczynił w téj mierze obszerne i dokładnie uzasadnione przedstawienie do Ministerjum rolnictwa i górnictwa, przez pośrednictwo Komitetu.

Wys. Ministerjum uwzględniając wyłuszczone okoliczności, wydało postanowienie, aby odtąd, dla dokładnego przekonania się, ażali ingrediencje na ten cel do dyrekcji salinarnych dostarczane, nie zawierają w sobie części dla zwiérząt szkodliwych, takowe zawsze rewizji właściwego lékarza lub biegłego farmaceuty podlegały.

Ostrożność ta przeto powinnaby usunąć nadal wszelką obawę w użyciu preparowanéj soli dla bydła, o ile by ta z wyżéj przytoczonych powodów pochodziła.

Ustalenie (*Stabilisirung*) czyli unieruchomienie posiadłości ziemskiéj tak większéj jak mniejszéj, a więc ograniczenie wolności dzielenia jéj pewnemi przepisami, nie zdawało się dosyć ściśle określone w istniejących dotąd w téj mierze rozporządzeniach: znaczny téż przeciąg czasu od ich wydania, niemniéj jak zmiany wielu stosunków, wywołały konieczność zbadania tak stanu faktycznego pod tym względem, jak i stosownych do istniejących okoliczności i stosunków wymagań prawodawstwa.

W myśl przeto Ministerjalnego reskryptu, Komissja Gubernialna, zasięgnąwszy przedewszystkiém opinji w téj mierze naczelników obwodowych i komunikując takowe Komitetowi, zażądała, by ze stanowiska gospodarskiego udzielił jéj zdania swego w tym przedmiocie, a mianowicie: jakie należałoby oznaczyć *minimum* rozległości roli, którego przekroczenie, przy podziale gruntów włościańskich, dopuszczoném być nie powinno?

Ze sprawozdań organów rządowych, powziął Komitet jednozgodnie wyrzeczone przekonanie, że przepisy wzbraniające podziału gruntów niegdyś poddańczych i t. p. nie były ściśle przestrzegane, że owszem stan faktyczny zupełnie jest odmienny od stanu prawem określonego — przeprowadzenie zaś ściśle tych przepisów i zwrócenie posiadłości wiejskich do tych granic i stosunków, w jakich wedle prawa pozostać były winny, uznawano za niepodobne.

Zaprowadzenie nadal ograniczeń w podziałach gruntów, czynią sprawozdawcy, również jednozgodnie, zawisłém od zaprowadzenia ksiąg gruntowych włościańskich, bez których, ani wartość posiadłości oznaczyć, ani jakichkolwiek przepisów, zmian dotyczących, dopilnować nie można.

W projektowaniu przepisów nowych różnią się głównie zdania co do granic i sposobu oznaczenia *minimum* gruntu, przy podziale posiadłości włościańskich. I w rzeczy saméj, oznaczenie to nie da się, nawet w sposób przybliżony, podciągnąć pod jakąkolwiek ogólną normę, jeżelibyśmy chcieli opiérać się w téj mierze na rozległości gruntu, który, stósownie do urodzajności swéj, położenia i innych

okoliczności, tak rozmaite przedstawia warunki produkcji a więc i środków wyżywienia, o któreby tu właśnie najgłówniéj chodziło. Za najtrafniejsze téż, z tego względu, uważano zdanie wyprowadzające zasadę do oznaczenia *minimum* z wysokości podatku gruntowego, jako opartego na katastralném oszacowaniu produkcji a więc po części i czystego dochodu kontrybuenta. Jako *minimum* przypuszczał w tym razie wnioskodawca kwotę podatku 5 fl. mk.

Komitet z swéj strony, przywiązując właściwą wartość do ksiąg hipotecznych włościańskich, których zaprowadzenie z tylu względów jest pożądaném, mniemał, iż śledząc powody stanu faktycznego, nie należałoby spuszczać z uwagi głębszych przeszkód, o które się usiłowania i kontrolla władz cyrkularnych rozbić musiały, a tą mianowicie zdaje się być *potrzeba* silniejsza niż prawo. Przeszkód zaś tych same księgi wieczyste uchylić nie zdołają, jak to widzimy w Okręgu Krakowskim, gdzie mimo tabelli czynszowéj, wbrew przepisom ustawy z 9 lipca 1844 r. liczne podziały posiadłości, między członków rodziny, nastąpiły.

Potrzeba ta nadto zdaje się wychodzić już z saméj natury rodziny, któréj członkowie rozmnożywszy się i nie mogąc się pomieścić, w następnych pokoleniach, pod ojczystym dachem, stawiają dla siebie oddzielne chaty, a szukając najwłaściwszych środków wyżywienia — dla pomnożenia plonów, dzielą się gruntem ojczystym. Tylko więc rzeczywistéj potrzebie takiego podziału przypisać można rozdrobnienie posiadłości wiejskich, jakie niemal wszędzie w Galicji widziéć się daje, zwłaszcza od roku 1848—to jest od czasu zniesienia robocizny i obudzenia się jeszcze silniejszego pożądania własności oddzielnéj.

Doświadczenie przecież lat wielu okazało, iż w naszym kraju przynajmniéj, podział ten żadnych szkodliwych skutków za sobą nie pociąga, ani proletarjatu, w właściwém znaczeniu wyrazu, przeciw któremu przepisy te wymierzone być się zdają, nie utworzył. Pokazało się owszem, iż podział ten wpływa najczęściéj korzystnie na stan rolnictwa włościańskiego: wiadomo bowiem powszechnie, iż tylko zasobni kmiecie albo też zagrodnicy na szczupłym gruncie, na ogrodzie niemal szukający zarobku, w dobrym są bycie; nigdy zaś właściciele gruntów rozleglejszych, bez stósownych do uprawy sił i zasobów. Tych zatém ostatnich grunta w większéj części odłogiem leżące, między kilka rodzin podzielone, lepiéj bywają zagospodarowane i rodzą obficiéj.

Jeżeli skutkiem takich podziałów, gospodarz poprzestać musi nieraz na gruncie niedostatecznym do wyżywienia całéj rodziny i szukać w zarobkowaniu środka ku temu,—nie jest to dla niego bynajmniéj, przy chęci do pracy, przyczyną niedostatku, jakeśmy dopiéro nadmienili, a korzyścią dla rolnictwa i ogólnéj produkcji krajowéj, skoro poszukiwanie zarobku nastręcza rąk pracujących, większym mianowicie gospodarstwom folwarcznym, które u nas przynajmniéj, wyłącznie niemal zasilają zbożem targi krajowe i zamożność gospodarstwa ogólnego głównie stanowią.

Tworzenie się w ten sposób klassy *posiadaczy zarobkujących*, niemniéj jak przychodzenie wyrobników do posiadłości, zbawienném jest również ze stanowiska socyalnego. Posiadając bowiem własność, jakkolwiek w szczupłych granicach, interessowani będą do poszanowania własności cudzéj, mniéj skłonni do występków i włóczęgostwa, od którego przywiązanie do ziemi i siedziby odwodzi: zaopatrzenie zaś piérwszych potrzeb, choćby szczupłym zasobem żywności, chroni rodzinę od nędzy i daje jéj punkt oparcia w zarobkowaniu i w zamieszkaniu.

Z powodów powyższych Komitet zastanawiając się nad naturalnym biegiem rzeczy i właściwym celem przepisów podobnych, stosunki istniejące porządkować a nie przeistaczać mających, sądził, że tam gdzie stosunki jawnie wbrew zakazom rozwijają się i potrzeba takowych dość silna aby przepis przełamać i zwyczajem przeciwnym zastąpić; tam podobne nieskuteczne przepisy uchylone być winny: bo przepisy o tyle tylko są silne, o ile się na zwyczajach i na istotnych potrzebach opiérają. Skoro zatém potrzeba wolności podziału gruntów w wielu przypadkach tak gwałtownie czuć się daje, że mimo czujności Władz przestrzegających zachowania przepisów wzbraniających podziały, takowe się jednak upowszechniły, wnosił, iż nie należałoby tu przeszkód stawiać, ale owszem uprawnić podziały, o ile takowe w drodze działów familijnych mają miejsce, a nie stają się powodem do marnotrawstwa dla złych gospodarzy, samowolnie parcelle gruntu rozprzedających.

W razie zaś uznania koniecznéj potrzeby kontrolli zwierzchniczéj nad podziałami, sądzono, iż takowa najwłaściwiéj zwierzchności gminnéj powierzoną by być mogła, jako z bliska dozorującéj i z wielu względów we wszelkich zmianach stosunków posiadania interessowanéj.

Z powodu złożonego przez Komitet sprawozdania z wystawy zwierząt, narzędzi i różnych gospodarskich przedmiotów, w czerwcu r. z. w Krakowie od-

bytéj, otrzymało Towarzystwo reskrypt Wys. Ministerjum Spraw Wewnętrznych, oceniający pochlebnie jego usiłowania około podniesienia gospodarstwa krajowego, z oświadczeniem gotowości do ich wspierania. Reskrypt ten podaliśmy, w swoim czasie, przez Tygodnik, do wiadomości Członków Towarzystwa; nie znajdujemy przeto powodu dłuższego zatrzymywania się nad tym przedmiotem.

Mniéj też prowincją naszą obchodzącą była kwestja przez Wys. Rząd podniesiona, dotycząca pasania bydła na uwięzi. Ograniczył się przeto Komitet na wynurzeniu z tego powodu zdania, iż pasanie na miedzach, drogach i przykopach granicznych, ze względu na wynikające ztąd szkody w posiéwach — pasanie zaś na rowach dróg komunikacyjnych, z powodu ich psucia, za szkodliwe uważa, że takowe zatém wzbronioném by być winno: w ogóle sądził, iż nie należałoby dozwolić pasania, jak tylko na *wyłącznéj* każdego własności, bez ograniczania sposobu, w jaki właściciel za najstósowniejsze dla siebie uzna takowe wykonywać, byleby tylko obca własność uszkodzoną przez to nie została.

Nierównie ważniejszy, a nawet bardzo ważny przedmiot rozbioru, stanowiło zażądanie od Komitetu zdania pod względem zamierzonego prawa o regulacji i skupieniu porozrzucanych gruntów do jednego właściciela należących, — kwestja tak zwanéj kommassacji. Znana jest Zgromadzeniu treść tego przedmiotu, zamieszczona w Nrze 14 naszego Tygodnika. Byłoby nazbyt obszerném przytaczanie całego rozbioru kwestji i motywów popierających opinją Komitetu, podaną w treści w tymże Numerze Tygodnika: nadmienimy tylko w ogóle, iż wychodzono ze stanowiska, że nie tamując dobrowolnych w téj mierze układów, wyrzeczoną być winna koniecznie zasada przymusowości, bez któréj, u nas przynajmniéj, o wykonaniu tego zbawiennego środka mowy być nie może. Co zaś do władz mających się zająć przeprowadzeniem całéj czynności, stosując się do udzielonéj w téj mierze skazówki, iż ustanowione już dla prowincji węgierskich tak zwane Sądy Urbarjalne w trzech instancjach, i dla innych prowincji za normę służyćby winny, — nie omieszkano przedstawić konieczności reprezentowania, w niższych przynajmniéj instancjach, elementu praktycznego, — rolniczego; który mianowicie co do najważniejszego pytania: czy zachodzi potrzeba regulacji i w jaki sposób ma być najkorzystniéj dokonaną? pytania, które tylko znajomość miejscowych stosunków i potrzeb dostatecznie wyjaśnić może, — nie da się zastąpić choćby najzdolniejszym urzędnikiem, jeżeli ten nie posiada dokładnéj znajomości stosunków i potrzeb rolniczych, a całe życie za stolikiem tylko przepędził.

Niektóre towarzystwa i pisma rolnicze, zastanawiając się nad zniszczeniami zrządzonemi w ostatnich latach przez rozmnożone nad miarę owady, tak w lasach jak i ogrodach, — przyczynę tego upatrywały w lekkomyślném wytępianiu ptaków żywiących się temi owadami, a tém samém wygubiających je w znacznéj ilości. Przedstawienia z tego powodu Wysok. Ministerjum czynione, spowodowały Rząd krajowy do zażądania w téj mierze opinji naszego Towarzystwa. Komitet przesyłając światłe nad tym przedmiotem uwagi znanego zaszczytnie z prac ornitologicznych Członka Towarzystwa Kazimierza hr. Wodzickiego i podzielając jego zdanie, przedstawił, iż najwłaściwszym środkiem powstrzymania lekkomyślnego postępowania tępicieli owadożernych ptaków, byłoby pouczanie o ich użyteczności, tak w szkołach jako też za pomocą pism popularnie przedmiot ten traktujących, równie jak wzbronienie obcym włóczęgom wyławiania i wywożenia z kraju słowików i innych śpiéwających ptaków.

Uporczywie trwająca zaraza ziemniaków, toż częsty niedostatek pożywienia, mianowicie u włościan, zwróciły uwagę Wys. Prezydjum krajowego na korzyści, jakieby wyniknąć mogły, tak dla gospodarstw wiejskich jak i dla konsumcji krajowéj w ogóle, z szérszéj uprawy ogrodowéj jarzyn i warzyw. Przedmiot ten rozbiérany obszernie w naszym Tygodniku, znany jest Zgromadzeniu dostatecznie. Komitet odpowiadając szczegółowo na przedłożone sobie pytania, uważał za powszechnie prawie możebną uprawę kapusty, buraków, marchwi, rzepy, brukwi, wcześnie dojrzéwającéj kukurudzy, bobu i fasoli. Jako środki zachęty ludu wiejskiego do téj uprawy, uważano udzielanie nagród za celującą produkcją — a przytém ułatwienie w nabywaniu dobrego nasienia: obznajomienie zaś ze sposobami najwłaściwszéj uprawy, upatrywano w ogłoszeniu popularnego jéj wykładu i rozesłaniu takowego, za pomierną cenę, plebanom, szkółkom wiejskim i sołtysom: przyczém zapewne i przykład dworu nie pozostanie bez zbawiennego wpływu.

Przedmiot ten nastręczył prócz tego Komitetowi sposobność zwrócenia uwagi Wys. Rządu na upadek stanu moralnego naszéj ludności wiejskiéj, objawiający się wybitnie w zupełném nieposzanowaniu cudzego mienia i w ciągłém kuszeniu się o pozyskanie

własności, od dawna przez innego *bona fide* posiadanéj, pod pozorem dziedzicznych praw do tak zwanych ojcowizn, dziadowizn i t. p.—tém bardziéj, gdy szkodliwy i niewłaściwy w téj mierze sposób wykonywania sądownictwa przez prowizorycznie jeszcze utrzymane władze dominikalne, wielce się do upowszechnienia pomienionego pieniactwa przyczynia: ze stosunków zaś takich wynikająca niepewność, nie mało wpływa pośrednio na zniechęcenie i zaniedbanie kosztowniejszéj uprawy ogrodowéj a bezpośrednio na umniejszenie jéj produkcji.

Od wielu już lat zajmowała baczną uwagę Towarzystwa naszego potrzeba zaprowadzenia krajowego stowarzyszenia zabezpieczenia od szkód ognia. Porozumiéwał się téż Komitet co do tego przedmiotu z Komitetem Towarzys. gospodarsk. Galicyjskiego, celem uczynienia spólnego w téj mierze przedstawienia. Kiedy wszakże Towarz. galicyjskie, bez zakomunikowania swego projektu Towarzystwu naszemu, wprost takowy Wys. Rządowi Gubernialnemu 6 września r. z. przedłożyło; — niepozostawało Komitetowi, jak w podaniu swém do przedmiotu tego odnoszącém się, przedstawić rozbiór dotychczasowych w kraju naszym ogniowych urządzeń i wykazać, że uprzywilejowane towarzystwa assekuracyjne, — nie dotrzymując zobowiązań statutami objętych i powodując się jedynie względami zysków z wysokich premji i nie zawsze słusznego szkód wymiaru, — mało znajdują udziału i potrzebie nieodpowiedziały; wyjaśnić, w dalszym ciągu, że wszelkim stowarzyszeniom dobrowolnym zbywa na najistotniejszym warunku powodzenia — na władzy skłonienia wszystkich posiadaczy realności do udziału w stowarzyszaniu, i tym sposobem na możności zasłonienia majątku krajowego od uszczerbku, już to sprowadzeniem premji assekuracyjnéj do minimum, już téż zastrzeżeniem, że wynagrodzenie za zgorzałe budynki tylko na odbudowanie takowych obrócone być może, ścisłą nareszcie wzajemną kontrollą współubezpieczonych; skreślić w końcu zasady dobrego urządzenia zabezpieczenia ogniowego, polegającego na obowiązkowém stowarzyszeniu wszystkich posiadaczy realności wiejskich i miejskich, pod kontrollą Rządu, z względem na niewątpliwe korzyści takiego urządzenia w ościennym kraju od lat wielu zaprowadzonego.

A gdy wydrukowany w rozprawach Towarzystwa gospodar. galicyjskiego projekt, w głównych zarysach powyższym zasadom odpowiadający, w niektórych tylko punktach, t. j. przez pominięcie w nim zupełne zabezpieczenia ruchomości i projektowanie zbyt kosztownéj i przewlekłéj manipulacji, wprowadzenie między innemi mniéj potrzebnych wydziałów obwodowych, zdawał się uzupełnienia i sprostowania z tego względu wymagać, — wniesiono, aby z modyfikacjami wskazanemi, projekt ten u W. Rządu najusilniéj poprzéć i o jak najspieszniejsze wprowadzenie go w wykonanie upraszać.

Prócz wielu innych mniejszéj wagi przedmiotów korespondencji z Władzami — w skutek polecenia Wys. Rządu przedłożył Komitet Statut Towarzystwa, z odmianami jakie kilkoletnie doświadczenie za pożyteczne i potrzebne wskazało, równie jak i rozszérzenie zakresu działań Towarzystwa, po wcieleniu Okręgu Krakowskiego do Galicji zachodniéj — mianowicie zaś jakich przepisy nowego prawa o stowarzyszeniach niezbędnie wymagały. Komitet oczekuje tylko Najwyższego zatwierdzenia tych Statutów, by je drukiem ogłosić i Członkom Towarzystwa udzielić.

Przechodząc do wewnętrznych spraw Towarzystwa, winien Komitet przedewszystkiém nadmienić, iż w wykonaniu postanowienia na ostatniém Ogólném Zebraniu w r. z. zapadłego, powiodło się usiłowaniom Komitetu doprowadzić do skutku, od dawna już powzięty zamiar wydawania własnego pisma czasowego. Tygodnik rolniczo-przemysłowy od d. 1 stycznia r. b. wychodzący, drukuje się kosztem nakładcy p. Juliusza Wildt Księgarza tutejszego, który pewną liczbę egzemplarzy, dla przesyłania ich innym Towarzystwom rolniczym, bezpłatnie Komitetowi udziela, a prócz tego fl. 250 rocznie do Kassy Towarzystwa wnosi. Jakkolwiek materjalna strona tego przedsięwzięcia nie obchodzi bezpośrednio Towarzystwa, na czasie jednak będzie przypomnieć — względem czego już się zgłaszał Komitet do Szan. Członków pismem okólném z d. 7 lutego r. b. do L. 37 — iż nietylko zobowiązanie jakie tenże względem nakładcy przyjął na siebie, t. j. iż wszelkiemi możliwemi środkami przedsiębiorstwo jego wspiérać będzie, nietylko obowiązek jaki cięży na każdym Członku, nabywania pism przez Towarzystwo wydawanych, ale już samo przekonanie o potrzebie w prowincji naszéj organu wyłącznie sprawie rolnictwa poświęconego, a który bez czynnego współudziału, bez wsparcia materjalnego istnieć i utrzymać się nie może, — kazało nam spodziéwać się, iż na liście prenumeratorów na Tygodnik wszystkich naszych Członków znajdziemy. Tak jednak nie jest. Między 333 abonentami z piérwszego półrocza, a 320 z drugiego, znajdujemy tylko 163 imion Członków czynnych — jakkolwiek liczba ich obecnie 252 wynosi.

Ogólne Zebranie w czerwcu roku z. jakeśmy już wspomnieli, połączone było z piérwszą wystawą zwierząt, narzędzi i innych przedmiotów gospodarskich. Ponieważ sprawozdanie z téj ważnéj czynności Towarzystwa, nie mogło być dotąd we wszystkich szczegółach szan. Członkom przedstawione, czujemy się w obowiązku podać w treści najważniejsze do niéj odnoszące się data, a mianowicie:

Wystawa Bydła i Narzędzi rolniczych

odbyta w dniach 13, 14 i 15 czerwca 1853 roku sprowadziła na plac:

Bydła rogatego.

Buhajów	14.
Krów	18.
Jałówek	31.
Cieląt	3.
Wołów	5.
Buhajków	2.
Razem . . .	73 sztuk.

Owiec.

Baranów	9.
Matek	12.
Skopów	3.
Baranków	3.
Jagniąt	4.
Razem . . .	31 sztuk.

Koni.

Ogierów	5.
Klaczy	11.
Wałach	1.
Źrebię	1.
Razem . . .	18 sztuk.

Trzody chléwnéj.

Knurów	7.
Samic	3.
Prosiąt	5.
Razem . . .	15 sztuk.

Szczegółowy wykaz Właścicieli przedstawiających Bydło.

Bydło.	Buhaje.	Krowy.	Buhajki.	Jałów.	Cielęta.	Woły.
1. Książe Montléar z Izdebnika obw. Wadowickiego	—	1	—	3	—	—
2. Bar. Karol Laryss z Osieka ob Wadowickiego .	—	—	3	—	—	—
3. Hr. Alex. Branicki z Gilowic obw. Wadowickiego	1	—	—	2	—	—
4. Hr. Adam Potocki z Krzeszowic W. X. Krakows.	1	1	—	—	1	—
5. Tenże z Pisar W. X. Krakowskiego	—	—	2	5	—	—
6. Kajetan Wolski z Spytkowic obw. Wadowickiego	—	—	—	—	—	2
7. Augustyn Darowski z Olszy W. X. Krakows. . .	1	2	—	2	1	—
8. Józef Kwasek z Morawicy W. X. Krakows.. . .	2	4	—	3	—	—
9. Teofil Ostaszewski z Wzdowa obw. Sanock. . .	—	—	—	—	—	2
10. Ferdynand Merczyński z Marczowic obw. Bocheń.	1	—	—	—	—	—
11. Wincenty Kirchmajer z Pleszowa W. X. Krakow.	1	2	—	—	—	—
12. Antoni Niedzielski z Zabawy obw. Bocheńs. . .	—	1	—	1	—	—
13. Erazm Niedzielski z Śledziejowic obw. Bocheń. .	1	1	—	1	1	—
14. JCW. Arcyks. Albrecht z Żywca obw. Wadowick.	2	1	—	6	—	—
15. Hr. Szembek z Poremby W. X. Krakows. . . .	1	2	—	2	—	—
16. X. Kanonik Teliga z Bińczyc W. X. Krakows. .	1	—	—	1	—	—
17. Pani Szastrowa z Piasków pod Krakowem . . .	—	—	—	—	—	1
18. Hr. Wit Żeleński z Śmierdzący W. X. Krakow. .	1	2	2	—	—	—
19. Kacper Kwieciński z Radziszowa obw. Wadowick.	1	1	—	—	—	—
Razem	14	18	2	31	3	5
	73.					

Konie.

	Ogiery.	Klacze.	Wałachy.	Źrebięta.
1. Kajetan Wolski ze Spytkowic obw. Wadowicki	—	2	—	1
2. Józef Zapalski z Węgrzynowic W. X. Krakowskiego	—	2	—	—
3. Ludwik Szumańczowski z Czulic W. X. Krakowskie	1	1	—	—
4. Stanisław Borowski z Sosnki W. X. Krakowskie	1	1	—	—
5. Kacper Kwieciński z Ryczowa obw. Wadowicki	1	—	—	—
6. Hr. Adam Potocki z Krzeszowic W. X. Krakowskie	1	1	1	—
7. Wojciech Wyroba włościanin z Pozowic obw. Wadowickiego .	1	—	—	—
8. Wojciech Szarański włościanin z Pozowic obw. Wadowickiego	1	—	—	—
9. Antoni Płatek włościanin z Raciborska obw. Bocheńskiego . .	—	1	—	—
10. Szymon Bałko włościanin z Pawlikowic obw. Bocheńskiego . .	—	1	—	—
Razem	5	11	1	1
	18.			

Owce.

	Barany.	Matki.	Skopy.	Baranki.	Jagnięta.
1. Bar. Karol Laryss z Osieka obw. Wadowicki	3	4	—	—	—
2. Jen. Franciszek Paszkowski z Toni W. X. Krakowskie	2	2	—	1	1
3. Hr. Hompesch z Radłowa obw. Bocheński	2	2	2	—	—
4. Adam hr. Potocki z Krzeszowic W. X. Krakowskie . .	1	2	—	1	2
5. Alex. hr. Branicki z Suchy obw. Wadowicki	1	2	1	1	1
Razem . . .	9	12	3	3	4
	31.				

Trzoda chléwna.

	Knury.	Samice.	Prosięta.
1. Hr. Alex. Branicki z Suchy obw. Wadowicki	—	1	2
2. Hr. Adam Potocki z Krzeszowic W. X. Krakowskie	1	1	1
3. Józef Kwasek z Morawicy W. X. Krakowskie	—	1	2
4. Armułowicz z Krakowa	6	—	—
Razem	7	3	5
	15.		

Machin i narzędzi rolniczych dostawili:

	Sztuk.
Ludwik Zieleniewski i Spółka w Krakowie . .	110.
Alexander hr. Branicki z Suchy, przez swego rządcę Franciszka Löffler	28.
Józef i Julian bracia Konopkowie z Mogilan . .	18.
Administracja dóbr Żywca JCW. Arcyk. Albrechta	7.
Hr. Adam Potocki z Krzeszowic	1.
Schneider z Radłowa ob. Tarnowskiego	1.
Warchalski z Nawojowéj Góry obw. Krak. . . .	2.
Eliasiewicz z Tarnowa	1.
Schneider Mechanik Uniwersytetu Jagiellońskiego	14.
Dietz Fabrykant z Krakowa	13.
Razem sztuk	195.

Przedstawiono także produkta gospodarskie jako to:

Z fabryk Czanieckich i Żywieckich JCW. Arc. Albrechta: wyroby mąki żytniéj, pszenicznéj, jęczmiennéj i krupek pszennych z młyna amerykańskiego— spirytus zadziwiającéj mocy — piły trackie stalowe — narzędzia do drenażów — rury i żłoby gliniane — piece żelazne różnego kształtu — mąkę z kości w kilku gatunkach — i preparowaną — próby serów— nasiona koniczyny, traw i nasiona leśne— węgiel torfowy.

Baron Laryss z Osieka, z obwodu Wadowickiego: paczki surowego jedwabiu z jedwabników własnego chowu.

P. Wincenty Kirchmajer z Pleszowa, Okr. Krakowskiego: ogromne grona winne, zupełnie dojrzałe z cieplarń—tudzież próbkę oleju rzepakowego, czystego jak woda, trzy razy czyszczonego.

P. Baranowski złożył próby różnych olejów raz i dwa razy czyszczonych.

Z fabryki żelaznéj w Suchy, obw. Wadowickim, przysłał p. Löffler kilkanaście gatunków naczyń i sprzętów żelaznych, z polewą białą, zalecających się mocą i nizką ceną.

P. Jan Górniak z Pisarzowic, obw. Wadowickiego: cukier z buraków w 3ch gatunkach, z których najwyższy, lubo nierafino wany, odznaczał się zupełną białością i zbitością.

P. Wilkosz oficyalista prywatny, przedstawił model bardzo dowcipnego pomysłu *młocarni*, urządzony

do obrotu korbą przez dwóch ludzi, mającą z przodu i z tyłu po 12 cepów.

Kotarba Wojciech, Michalec Jan i Antoni, Stanisław Bardon i Jan synowiec z Świątnik, złożyli sztuczne i pięknie wykonane kłódki swojego wyrobu.

Z dóbr Poremba w Okręgu Krakowskim, nadesłane próby glinki ogniotrwałéj i szlifowanego porfiru, służyć mogącego na ozdobną posadzkę.

P. Żebrawski Teofil przedstawił olej bardzo delikatny i smaczny z nasienia wiązu.

P. Orzechowski z Wiśnicza, puszkę smarowidła na skóry, powszechnie chwalonego, którego kwarta wraz z puszką blaszaną kosztuje $1\frac{1}{2}$ złr.

Wybrane z grona Członków Towarzystwa Kommisye do ocenienia: które z przedstawionych sztuk bydła i na jaką zasługuje nagrodę?—przysądziły je następnie:

Nagrody w medalach

1. JCW. Arcyks. Albrechta z dóbr Żywca obw. Wadowickiego, **Buhajowi** rassy Mürzthal, w kraju urodzonemu i wychowanemu.
2. Wincentego Kirchmajera z Pleszowa W. X. Krakowskiego **Krowie myszatéj**, chowu własnego, rassy polskiéj, celującéj mlécznością.
3. Teofila Ostaszewskiego z Wzdowa, obw. Sanockiego, **dwa Woły**, odznaczające się znakomitym wzrostem, ważące 3885 funtów.
4. Kajetana Wolskiego z Spytkowic, obw. Wadowickiego, **Klaczy** brudno-kasztanowatéj, lat 4 mającéj, własnego chowu, pochodzącéj z klaczy fornalskiéj rassy polskiéj i z ogiera follbluta angielskiego ze stajni Krzeszowickiéj zwanego *Landsdel.*
5. Br. Karola Laryssa z Osieka, obw. Wadowickiego, **Baran** rasy Infantado.
6. Za machiny i narzędzia rolnicze, przyznano medal p. Ludwikowi Zieleniewskiemu i Spółce, którzy przedstawili wszystkie niemal używane w rolnictwie machiny i narzędzia, pomiędzy któremi znajdowało się 22 gatunki pługów.
7. Nareszcie p. Józefowi Konopce współwłaścicielowi fabryki machin i narzędzi rolniczych w Mogilanach obwodzie Wadowickim.

Nagrody w pochwałach otrzymali:

1. Bar. Karol Laryss za **Jałówkę** rassy Schwytzkiéj mięszanéj.
2. Augustyn Darowski z Olszy, W. X. Krakows. za **dwie Krowy** rassy Berneńskiéj.
3. Józef Zapalski z Węgrzynowic, za **Klacz siwą** lat 4 mającą.
4. Franciszek Paszkowski z Toń, W. X. Krakow. za **Owcę** własnego chowu, rassy sasko-elektoralnéj.
5. Franciszek Löffler rządca dóbr, za narzędzia rolnicze wyrabiane w Suchy, w dobrach hr. Alex. Branickiego.
6. Eliasiewicz z Tarnowa za Młocarnią.

Komissja Wystawy zwróciła także uwagę na przedstawione konie przez włościan, którzy jakkolwiek pozbawieni znajomości sztuki hodowli, rassę tę poprawnie wychowali. Dla zachęcania ich do lepszego pielęgnowania, Komissja postanowiła znalezione za wzorowe konie wynagrodzić materjalnemi środkami: pomiędzy więc temi zakupiono do losowania Ogiera siwo-jabłkowatego lat 3 mającego, z matki chłopskiéj rassy, z ojca ogiera arabskiego, z stacji cesarskiéj w Wadowicach, własność Wojciecha Wyroby z obwodu Wadowickiego, wsi Pozowic, za złr. 200 mk.

Oprócz tego wynagrodzono Wojciecha Szarańskiego, włościanina z Pozowic obw. Wadowickiego, kwotą złr. 20 mk. za ogierka dereszowatego, lat 3 mającego, z matki rasy chłopskiéj, z ojca ogiera ze stacji cesarskiéj z Gaja, jako podjezdka grubopłaskiego silnéj budowy.

Antoniego Płatka z obw. Bocheńskiego, wsi Raciborska, za klacz skarogniadą, lat 8 nieskończone mającą, z matki rassy chłopskiéj, z ojca ogiera ze stacji cesarskiéj z Winiar, jako dobrze zbudowaną, kwotą złr. 15 obdarzono.

Nie mogła Komissja pominąć uznania zasługi kowala Warchalskiego z Nawojowéj Góry Wgo X. Krakow., którego pług, powszechnie nazywany pługiem Krzeszowickim, nietylko przez okolicznych obywateli ale po największéj części przez włościan jest używany i wybornie orkę w każdym gruncie wykonywa. W skutek tego przyznano mu wynagrodzenie w kwocie złr. 38 mk.

Komissja kierująca Wystawą zakupiła nareszcie do wylosowania fanty w bydle i narzędziach rolniczych, lub takowe darem od Członków Towarzystwa otrzymała. Wygrywających losów było w ogóle 34.

Fundusze wystawy pochodziły z następnych wpływów:

Z rozprzedaży 2503 biletów wstępnych na wystawę w ciągu trzech dni wpłynęło . . złr. 809 kr. 15.
Z rozprzedaży 865 losów . . . . . „ 1730 „ —
Razem . . . „ 2539 „ 15.

Rozchód:

	Złr.	kr.
Sprawienie szop, namiotów, poręczy, kółek żelaznych i wszelkich rekwizytów wystawy; cieślom i innym robotnikom około téjże, wynajem ogrodu na wystawę, druki, pisarze, inserata i. t. p. wydatki wynosiły	1114	38.
(Aczkolwiek cyfra ta może się wydawać za wysoką, nie jest ona taką w saméj rzeczy, gdy zważymy, że sprawione rekwizyta posłużą na kilka lat do przeznaczonego użytku.)		
Zakupno bydła i narzędzi rolniczych do losowania	1579	—
Przyznane przez Komissją wynagrodzenie za wzorowy chów bydła i konstrukcją narzędzi Wojciechowi Szarańskiemu, Ant. Płatce i Warchalskiemu włościanom	73	—
Razem	2766	38.

Rekapitulacja. Rozchód złr. 2766 kr. 38 mk.
Dochód „ 2539 „ 15

Niedobór „ 227 „ 23, który dołożono z Kassy funduszów Towarzystwa Gospod.

Odpowiadając życzeniom wielu naszych gospodarzy, Członek Komitetu p. Dyzma Chromy udał się powtórnie w ciągu zeszłego lata do Holandji, w celu zakupienia tam bydła dla licznych subskrybentów tak z Galicji jak i z Królestwa Polskiego.

W końcu września r. z. przybyło z tego zakupna do Krakowa w ogóle bydła sztuk 224 a mianowicie:

Buhai sztuk 59.
Krów „ 84.
Jałówek „ 81.

które rozdzielono przez losowanie między 51 subskrybentów.

Ogólna cena zakupna na miejscu w Holandji wynosiła 12425 talarów pruskich, a zatém średnio jedna sztuka prawie 56 talarów.

Szczegółowe zaś ceny były:

Buhaj	najtańszy	— tal.	31	sgr.	12.
„	najdroższy	— „	67	„	—
„	średnia cena	— „	45	„	15.
Krowa	najtańsza	— „	50	„	10.
„	najdroższa	— „	97	„	—
„	średnia cena	— „	72	„	16.
Jałówka	najtańsza	— „	31	„	5.
„	najdroższa	— „	57	„	20.
„	średnia cena	— „	46	„	4.

koszta zakupna, transportu i inne, aż do odebrania bydła przez właścicieli, wynosiły na sztukę 34 tal. 22 sgr.

Celem ułatwienia tak sprzedaży jak i nabycia nasion gospodarskich krajowych i zagranicznych wszelkiego rodzaju, mianowicie też roślin pastewnych — Komitet w r. b., równie jak w latach upłynionych zajął się tą czynnością za pośrednictwem bióra swego. Sadząc, iż szczegóły w téj mierze obchodzić mogą gospodarzy naszych, podajemy wykazy ilości i cen każdego gatunku nasion tak produkcji krajowéj jak zagranicznéj przez Bióro Towarzystwa dostarczonych.

W roku 1853 rozprzedano nasion produkcji krajowéj:

	Korce.	Garnce.	Kwarty.	Złreń.	Kr.
Brzanki czyli Trawy Tymoteusza	15	17	—	346	50.
Mięszanki z trawy Tymoteu. Trawy Miodow. i Konicz. białéj	1	—	—	16	—
Koniczu białego	1	17	—	49	15.
Mietlicy pospolitéj	—	16	—	8	—
Trawy miodowéj	4	27	2	38	53.
Wyki szaréj	1	—	—	12	48.
Orkiszu (Anat gerste)	—	11	—	4	35.
Żołędzi	—	12	2	1	$2^1/_2$.
Fasoli w ośmiu gatunkach	—	14	—	8	48.
Rajgrasu angielskiego w 2ch gatunkach	4	25	—	79	21.
Rajgrasu francuzkiego	—	9	—	2	42.
Kostrzewy łącznéj	—	4	—	1	8.
Kostrzewy większéj	1	21	2	10	42.
Kukurudzy w trzech gatunkach (krajowéj)	—	11	1	7	$17^1/_2$.
Buraków Hohenheimskich	2	2	2	77	35.
„ Brunszwickich	12	—	—	339	12.
Ziemniaków siedmio-tygodniowych z Morawicy	3	24	—	26	15.
Razem . . .	50	20	1	1030	24.

Sprowadzono z zagranicy.

	Korce.	Garce.	Kwarty.	Złreńs.	Kr.
Koniczyny angielsk. nierozdymającéj (Trifol. incarnatum) . .	—	7	2	37	45.
Lucerny Piaskowéj (Medicago media)	—	8	—	59	45.
Kukurudzy amerykańskiéj (ząb koński)	5	8	—	144	—
Razem . . .	5	23	2	241	30.

W ogóle rozprzedano nasion w r. 1853.

Krajowych	50	20	1	1030	24.
Zagranicznych	5	23	2	241	30.
	56	11	3	1271	54.

W roku 1854 rozprzedano z produkcji krajowéj:

Brzanki czyli Trawy Tymoteusza (Phleum pratense) . . .	7	1	—	261	39.
Kostrzewy owczéj (Festuca ovina)	1	16	—	24	—
Miodowéj trawy (Holcus mollis)	2	13	2	29	4.
Mięszanki z konicz. biał. Tymoteusza i trawy miod. . . .	1	17	1	30	47½.
Esparcety	—	5	—	2	—
Rajgrasu angielskiego	2	12	3	76	40.
Koniczu białego	7	7	1	378	15.
„ czerwonego	14	6	2	903	25½.
Kukurudzy zwyczajnéj podolskiéj	1	24	—	14	24.
Buraków Hohenheimskich	6	4	—	278	—
„ Brunszwickich	7	18	—	292	—
„ mięszanych	7	12	—	295	—
Razem . . .	59	9	1	2585	15.

Sprowadzono z zagranicy.

Kukurudzy amerykańskiéj	2	7	3	79	42.
Razem . . .	2	7	3	79	42.

W ogóle rozprzedano nasion w r. 1854.

Krajowych	59	9	1	2585	15.
Zagranicznych	2	7	3	79	42.
	61	17	2	2664	57.

Sprowadzono nadto dla Członków Towarzystwa za pośrednictwem Bióra Tow. w r. 1854 nasiona z zagranicy.

	Centnary.	Funty.	Talary.	Sgr.
Buraków cukrowych . . . . (Wagi pruskiéj)	—	10	1	11.
„ angielskich	—	10	5	2.
Turnipsu	—	1	—	21.
Rzepy	—	14	2	2.
Kminu	—	20	5	12.
Medicago lupulina	—	16	3	7.
Lucerny (Medicago sativa)	—	15	4	5.
Lucerny piaskowéj (Medicago media)	—	4	2	12.
Pimpinelli (Poterium sanguisorba)	—	35	5	25.
Razem . . .	1	15	30	7.

W składzie wewnętrznym Towarzystwa następne zaszły zmiany:

Nowo przybrani Członkowie:

na korespondujących zaproszeni:

Ludwik Wydrychiewicz właściciel Niezdowa i Opola w Król. Polskiém; Wojciech Prendowski w Czyżowie Kr. Pols.; Fryderyk Utieschil radca gospodar. w Pradze.

Na czynnych:

Z obwodu Bocheńskiego: Sobolewski Aleksander właśc. Nieprześni, Sobolewski Seweryn właściciel Nieszkowic, Tetmajer Adolf właśc. Woli, Merczyński Ferdynand właśc. Marszowic.

Z obwodu Jasielskiego: X. Dąbrowski Józef kanonik, proboszcz w Moszczenicy; Miłkowski Edward właśc. Gorlic; Skrzyński Władysław właśc. Szalowy; Steinkeller Piotr Józef właśc. Samoklęsk; Szułajski Franciszek właśc. Mszanki.

Z obwodu Krakowskiego: Hr. Bukowski Edward wł. Tczyc w Król. Pols.; Helcel Ludwik bankier i radca Izby handl. przemysł. krakows.; X. Kalisiewicz Jan infułat i archipresbiter kościoła panny Maryi w Krak.;

Karbowniczek Józef włościanin z Mydlnik; Krzyszkowski Ludwik rządca ekono. w Pisarach; hr. Morstin Tadeusz właśc. Pławowic w Króles. Polskiém; hr. Ostrowski Władysław właśc. Kobylnik w Król. Pols.; hr. Skorupka Leon; Strobel Józef urzędnik przemysł. państwa Żywieckiego; Szukiewicz Aleks. czł. redakcji dziennika „Czas"; X. Textorys Leopold wikarjusz parafii ś. Florjana, zawiadowca zakładu zaniedbanych chłopców; Warszewicz Józef inspektor ogrodu botanicznego w Krakowie.

Z obwodu Rzeszowskiego: Dr. Starkel Józef fizyk obwodowy, Jawornicki Marcelli.

Z obwodu Tarnowskiego: Hr. Tarnowski Jan właśc. Chorzelewa; Michałowski Władysław właśc. Witkowic; hr. Skorupka Adam właśc. Niedźwiady; Szancer Maksymilian właśc. Karwodży; Toczyski Michał wł. Podlaszan, hr. Załuski Józef wł. Siedliszowic.

Z obwodu Sanockiego: Kaczkowski Zygmunt właśc. Bereźnicy, Ostaszewski Teofil właśc. Wzdowa.

Z obwodu Wadowickiego: X. Antałkiewicz Antoni prob. w Slemieniu; X. Supergan Mikołaj proboszcz w Rychwałdzie; hr. Dzieduszycki Włodzimiérz wła. Ryczowa.

Ogółem: przybyło nowych Członków korrespondentów 3, czynnych 32.

Wystąpili z Towarzystwa:

Bzowski Eugeniusz, X. Dąbrowski Józef, Kwieciński Kacper, Kwieciński Andrzéj, Łempicki Hilary, X. Szczepanowski Tomasz, Wasilewski Teofil, Ziembiński Wincenty.

Zmarli:

Bar. Borowski Hieronim, Dunin Teodor, Kwasek Józef, Stankiewicz Mateusz, Treter Wiktoryn, Wiktor Józef, Wojciechowski Władysław, Steinkeller Piotr (ojciec).

Ogółem ubyło Członków 16.

Obecnie więc liczy Towarzystwo: Członków honorowych 10, korespondentów 25, czynnych 252.

Zbiory Towarzystwa

pomnożyły się następnie:

Do Biblioteki przybyło:

Z darów:

a) Pisma perjodyczne:

Towarzystwa patrjot. ekonomicz. czeskiego:

Centralblatt f. d. gesammte Landeskultur.

Wochenblatt der Land-Forst-und Hauswirthschaft.

Verhandlungen u. Mittheilungen der ökonomischen Gesell. in Böhmen.

Hospodarské Nowiny.

Towarzystwa Morawsko - Szląskiego w Brünnie tygodnik:

Mittheilungen der k. k. Mährisch - Schles. Gesell. zur Beförderung des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde.

Towarzystwa gospodars. Kroacko - Slawońskiego w Zagrzebiu, tygodniowy dziennik:

Gospodarske Novine.

Ziemianin wychodzący miesięcznie zeszytami w Lesznie w W. X. Poznańskiém.

Gazeta Lwowska z dodatkiem tygodniowym i dziennikiem urzędowym.

Redakcjom pism powyższych przesyła Komitet nawzajem bezpłatnie *Tygodnik* naszego towarzystwa.

Otrzymujemy prócz tego w darze:

Od c. k. Towarzystwa rolniczégo wiédeńskiego, perjodycznie wychodzące: *Verhandlungen der k. k. Landw. Gesellschaft in Wien.*

Od Czł. Tow. Józefa Jerzmanowskiego: *Korrespondenta rolniczo - przemysłowo - handlowego* wychodzącego przy Gazecie Warszawskiéj.

b) Książki:

C. k. Rząd krajowy przy odezwie z d. 31 maja roku b. nadesłał Towarzystwu egzemplarz ważnego dzieła: *Taffeln zur Statistik der österreichischen Monarchiè für die Jahre 1847 und 1848*, wydanego przez c. k. Bióro Statystyczne w Wiédniu w r. 1853 w dwóch tomach in folio.

Towarzystwo patr. ekonomiczne czeskie ofiarowało wydane przez siebie Kalendarze w języku niemieckim i czeskim na r. 1853, a mianowicie:

Neuer Wirthschafts-Kalender 1853 in 4to.

Nowy Kalendar Hospodarsky 1853 in 4to.

Neuer Wirthschafts - Kalender 1853 in 16.

Nowy Minucj Hospodarska 1853 in 16.

C. k. Towarzystwo rolnicze Bukowińskie:

Mitttheilungen des Vereins im Herzogthume Bucovina 1tes Heft.

Towarzystwo leśne Galicji zachodniéj:

Zeszyt 2, 3 i 4ty swego rocznika: *Jahres-Schrift des Westgaliz. Forst- Vereins* i *Sprawozdanie zjazdu i Członków Towarzystwa w Zakopanéj w d. 23—25 sierpnia 1853.*

C. k. Towarzystwo gospod. Galicyjskie:

Rozpraw swoich T. XIV i XV; niemniéj wydane przez siebie broszury: *Nauka pomiaru gruntów do praktycznego użytku gospodarzy; Rozprawy sekcji leśnéj c. k. Towarzystwa gospo. Galic. Zeszyty I i II; X. Sawczyńskiego Grzegorza: O uprawie i użytku kukurudzy; Smarzewskiego Seweryna: o uprawie turnipsu.*

Członek koresp. naszego Towarz. Wojciech Lipski celem rozdania pomiędzy Członków Towarz. następujące broszury:

Biernackiego, Rozprawa o osuszaniu pól 1850; Doświadczenia jakie zrobił Dr Med. Willems w Hasselt wszczepianiem choroby gnicia płuc u bydła 1852; Gnicie płuc u bydła, choroba uważana ze stanowiska policyjno-administracyjnego—rozprawa p. Gerlach 1853; każdéj z tych broszur po 50 egzemplarzy; *O uprawie chmielu w Bawarji, 1854* egzemplarzy 100.

Członek korresp. Włodzimiérz Wolniewicz współredaktor *Ziemianina* ofiarował tegoż pisma zeszytów 12 za rok 1853.

Czł. korresp. Jan Chrzciciel Krauss c. k. górniczy nadworny officjał: *Handbuch für Landeskultur und Bergwesen für 1853; Handbuch für das Berg-Münz- und Forstwesen im Kaiserthume Oesterreich für 1854.*

Członek korrespon. Józef Lompa napisaną przez siebie: *Wskazówkę do uprawy ogrodów warzywnych 1853* i *Skazówkę do korzystnego chodowania chmielu 1854.*

Członek czynny tow. Józef Łepkowski: *Sokrates wieśniak przez pp. Katarzynę i Ludwikę Sosnowskie.*

Członek czynny Teofil Żebrawski: *Pług belgijski w zakładzie Piotra Steinkellera; Dra Ruffina: o wyższym chowie owiec; Die Einmeischungs Geheimnisse der Hrn Gall und Schneeflies.*

Gazzeri's—Neue Theorie des Düngers.
Völker-Neuentdeckte Futtersurrogate.
Schnädelbach—Ueber den Anbau des Ackerspergels.
Kade — Ueber den Anbau und Benutzung der Erdepfel. 2 Hefte.
Pferde-fütterungsmethode ohne Heu.
Voss — Anweisung die Kartoffeln zu bauen.
Gall — Der Gall'sche Dampf-Brennaparat.
Grangé — Der neue und merkwürdige Pflug.
Lamsdorf — Das Spargelbuch.

Razem w języku polskim 2, w niemieckim 10.

Czł. czyn. Tow. Dr. Ignacy Czerwiakowski prof. Uniw. Jagiellon. własne dzieło:

Opisanie Roślin jednolistniowych lékarskich i przemysłowych--Szczególnéj Botaniki Część 2ga.

Czł. czyn. Tow. Aleksander Günther:

Uwagi nad chowem bydła krajowego 1854 r.

Czł. czynny Tow. Ludwik Zeischner prof. Uniw. Jagiellońskiego:

Rzut oka ogólny na jedwabnictwo. Warszawa 1853.

Czł. czynny Towarzystwa Gospodar. Galicyjskiego Jan Majewski za pośrednictwem tegoż Towarzystwa nadesłał w darze:

Piekarski Franc. Borg.— Ziemiaństwo krajowe T. 2.
Reuter Ferdynand—Nauka doręczna o rolnictwie. 1816.
Gospodarz Galicyjski. 1818.
Kreissig — Skazówka do uprawy rzepaku, rzepniku i lnu.
Krassowski Kajetan — O nawozach.
Nauka chowu, utrzymania i przewożenia pijawek.
Pistorjusz — Praktyczna nauka gorzelnictwa.
Kasperowski — Nauka o gorzelniach parowych.
Piast czyli Pamiętnik technologiczny 1829 i 1830 r. Tomów 24.
Przewodnik rolniczo-przemysłowy.
Kowalski Stanisław—Budownictwo praktyczne.
Rocznik gospodarstwa krajowego—Warszawa 1845 i 1846 Tom VII i VIII.
Kamiński Juli. Alex. — Ziemianin Galicyjski.
O Chłopach. Lipsk 1847.
Żukowski Jan Ludwik — O pańszczyznie.
Szkoła niedzielna pismo dla włościan, rok I. 1847.
Kochański— Tygodnik rolniczo-przemysł. Tomów 4.
Przyłęcki Stanisław — Pamiętnik gospodarski. Tomów 3.
Bixio—Der Landwirth des XIX Jahrhunderts. T. 50.

Razem w języku polskim dzieł 18 w Tomach 54. w niemieckim 1 w 50 tomach.

Reuter Józef cesarski radca w Wiédniu:

Vortrag über den gegenwärtigen Stand der Einführung des neuen Flachsröst-Verfahrens, in der Monats-Versammlung des nieder. öster. Gewerb-Vereins. am 17 October 1853 r.

Ueber die Zukunft der Flachszurichtungs-Anstalten.

Franciszek Grünbaum: *Zawzel—Runkelrüben-Cultur.*

Utieschil Fryderyk radca gospodarczy z Pragi nadesłał własnego dzieła:

Vollständige Schaffzucht-Schule. Prag 1853. egzemplarzy 2.

Dirnböck księgarz wiedeński, ofiarował wyszłą jego nakładem broszurę:

C. Mally — Volkstümliche Erläuterung des kaiserlichen Patents vom 5 Juli 1853 betreffend die Regulirung und Ablösung der Holz-Weide- und Forstprodukten-Bezugsrechte. Wien 1854.

Jan Nepomucen Kurowski z Warszawy, wydany przez siebie:

Dodatek do dzieła: Sztuka urządzania gospodarstw wiejskich.

Juliusz Wildt księgarz tutejszy, wydane swym nakładem:

Wyjaśnienie Cesarskiego patentu z d. 5 lipca 1853 r. względem regulacji i spłaty praw poboru drzewa, paszy i produktów leśnych i t. d.

Böttcher król. prusk. registrator z Berlina nadesłał wydaną przez siebie książkę:

Uebersicht der den Regierungen und Landwirthschaftlichen Vereinen Deutschlands zur Förderung der

Landes-Culturzwecke zu Gebothe stehenden Mittel. Berlin 1853.

W ogóle Biblioteka Towarzystwa zwiększyła się w upłynionym perjodzie darami: w pismach czasowych 9, w dziełach i broszurach (nie licząc w to przeznaczonych darem do rozdania pomiędzy członków) 68 w tomach 158. Prócz darów powyższych, nabywał Komitet, o ile fundusze dozwalały, najcelniejsze nowo wychodzące dzieła we wszystkich gałęziach gospodarstwa. Tą drogą przybyło: dzieł w języku polskim 9 w 11 tomach; w angielskim 1 dzieło, tomów 2; w francuzkim 2 dzieła tomów 6; niemieckich dzieł 63 w 69 tomach. Razem przeto Biblioteka zwiększyła się o 143 dzieł w 246 tomach. W ostatnich miesiącach b. r. sporządzono dokładny bibliograficzny katalog kartkowy biblioteki towarzystwa; mimo to jednak nie można dziś jeszcze podać ogólnéj cyfry, wielu bowiem Członków nie zwróciło wypożyczonych książek, które w rachunek ogółowy wejść winny.

Tak pisma perjodyczne, których liczba w roku b. wynosi 17 jako i biblioteka są codziennie otwarte do użytku Członków Towarzystwa; a częsta ich wymiana najlepiéj świadczy, iż Członkowie pragną się obznajmiać z nauką, wiadomościami i nowemi odkryciami w gospodarstwie: jakoż w ciągu tego czasu wypożyczyło Członków 41 książek 207.

Zbiór Modeli zwiększył się nieco w tym perjodzie darami Członków. Jakoż człon. Kom. Dyzma Chromy ofiarował na własność Towarzystwu przywiezione z Holandji modele, a mianawicie:

Młocarni hollenderskiéj dla mniejszych gospodarstw wraz z całym przyrządem.

Krajalnicy o dwóch tarczach do krajania buraków i kartofli.

Siéwnika ręcznego hollenderskiego do uprawy rzędowéj rzepaku.

Kozły czyli żłóbki okrągłe dla owiec.

Róg siéwny (Saat-horn) czyli konew siéwna holenderska do uprawy rzędowéj różnych nasion.

Miara $1/_2$ kwartowa holenderska.

Kosa flamandzka oryginalna.

Rysunki dwa wyobrażające:

a) Taczki służące do rozmiaru pól; i

b) Międlicę amerykańską do lnu.

Członek czynny Tow. Piotr Steinkeller złożył wzory wyrobów z zakładu swego przy Podgórzu, a w szczególności:

Próbki kości mielonych i gipsu.
Rurę glinianą do drenaży.
Dachówkę.
Cegłę w formie zwyczajnéj.
Cegłę wydrążoną wewnątrz.

Fundusze Towarzystwa pochodzące jedynie ze składek przez Członków wnoszonych, obowiązującym Statutem przepisanych, jak dawniéj tak i obecnie są ważną treścią niniejszego sprawozdania.

Na ogólném zebraniu Towarzystwa w dniach 28 lutego i 1 marca 1853 r., przedłożoną została lista Członków zalegających kilkoletnią składkę, w ogólnéj summie złr. 1121 mk.

Ta wysoka cyfra zaległych funduszów stowarzyszenia spowodowała Człon. Szumańczowskiego do złożenia wniosku następującéj treści:

„Zważywszy, że się znajduje kilkunastu członków, nie powiem w naszém gronie, w tém bowiem nigdy nie zasiadają, lecz na liście, którzy nietylko żadnego udziału w pracach Towarzystwa nie biorą, lecz nawet składek rocznych nie opłacają; że są między niemi i tacy, którzy opierając się na ustnie zrobioném niegdyś oświadczeniu, uważają się za wystąpionych, pomimo że ich Towarzystwo do Członków swych liczy i zadosyćuczynienia przyjętych przez nich zobowiązań wymaga;

zważywszy, że według wyrzeczonéj pełnéj słuszności zasady, ci Członkowie którzy nie są z powołania rolnikami, światłem jednak i nauką mogą Towarzystwu być użytecznemi, wolnemi są od płacenia składki, w skutek czego częstokroć zachodzi wątpliwość, kto do téj kategorji kwalifikować się może;

zważywszy w końcu potrzebę nieodzowną obliczenia się z funduszami na które z niejaką pewnością rachować można: Szanowne Zgromadzenie raczy uchwalić:

1) Aby nadal wystąpienie Członka czynnego mogło li tylko nastąpić w połączeniu z złożeniem wydanego mu dyplomu i wypłaceniem zaległych składek. Że gdyby występujący nie mógł lub niechciał złożyć doręczonego mu dyplomu, ten ostatni, jak inny dokument prywatny, zostający w rękach strony interessowanéj a niemający nadal obowiązywać, w zwykłéj formie winien być amortyzowanym.

2) Zgromadzenie raczy wyznaczyć z grona swego Kommissję z trzech Członków złożoną, która wraz z Sekretarzem zajmie się kwalifikowaniem członków pod względem obowiązku i dobréj chęci opłacania składek. Opieszałych, a raczéj wcale nie płacących, ostatecznie do złożenia zaległości a razem oświadczenia zawezwie: czy chcą nadal do Towarzystwa należéć, lub w przeciwnym razie wydany im dyplom i zaległość złożyć. — Przedstawić do zatwierdzenia listę Członków którzy mają być od składek wolni. W końcu z całéj téj czynności na najbliższém ogólném zgromadzeniu dokładną zdać sprawę.“

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa wniosek ten ten przyjęło, a wykonanie go odstąpiło Komitetowi, z zastrzeżeniem, aby na następném posiedzeniu ogólném, nie zaniechał zdać sprawy z załatwienia powierzonéj sobie czynności. W duchu téj uchwały Komitet na posiedzeniu swém w dniu 29 listopada 1853 r. wydelegował z grona swego Kommissję, ktora opiérając się na wniosku czł. Szumańczowskiego, jako téż na uchwale ogólnego zebrania Towarzystwa z dnia 29 marca 1853 r. poczyniła następujące wnioski i Komitetowi na sessji w dniu 9 grudnia 1853 r. złożyła:

„Wezwać ostatecznie przez Komitet tych Członków, który od czasu zawiązania się Towarzystwa do dnia dzisiajszego nie złożyli składek, licząc w nie zarazem zaległość za r. 1853. do złożenia takowych w terminie dwu-miesięcznym. W razie nieuczynienia zadosyć odezwie, po upływie terminu wskazanego, ogłosić imiennie, przy wyłuszczeniu powodów przez organ Towarzystwa jako wykréslonych z listy Członków Towarzystwa a tém samém upoważnić do złożenia patentów.“

Po uczynieniu w téj mierze stósownego wezwania, z 22 zalegających od dawna znaczniejsze summy, trzech tylko członków pośpieszyło z uiszczeniem należytości; pozostali jeszcze dotąd dłużnikami po koniec r. 1853:

. . . . [1]).

Kommissja przekonawszy się z kilkoletniéj praktyki, iż Członkowie zaniedbujący wnieść składkę za jedno półrocze lub rok, nie są więcéj skłonnemi mimo częstych wezwań, w następnym roku, do uiszczania zaległości a tém więcéj bieżących składek, zapobiegając temu uznała potrzebę: „niedozwolić mnożenia się zaległości prowadzących w końcu do zupełnéj utraty funduszów Towarzystwa, ale w myśl powyższéj uwagi wnosi, aby wezwać Członków za lata 1852, 53 i bieżący z składkami zalegających, z wyraźnem zastrzeżeniem, iż jeżeli takawéj nie złożą w ciągu dwóch miesięcy, będą przez organ Towarzystwa imiennie wezwani. — Do kategorji téj liczy się 20 Członków . . . . [2]).

Członkowie powyżsi, mimo kilkokrotnego wezwania ze strony Komitetu, a ostatecznego pod d. 27 czerwca r. b. do L. 102 dotąd nie uiścili się z swéj należności.

Na wniosek Kommissji zawezwano również, ale bez skutku, do złożenia dyplomów Członków którzy z towarzystwa wystąpili, a mianowicie pp. Kirchmajera Józefa, Lewieckiego Henryka, Lipczyńskiego Antoniego, Chronikowskiego Jana.

Nakoniec przy téj sposobności sporządziła Kommissja wykaz Członków szczególnemi uchwałami Komitetu lub z tytułu ich stanu i zatrudnienia w myśl Statutu Towarzystwa od wnoszenia składek uwolnionych. Liczba tych członków wynosi obecnie **42.**

Komitet składając w ten sposób sprawę z powierzonéj mu czynności, poddaje uznaniu szan. Zgromadzenia, w jaki sposób postanowienie wzmiankowane Ogólnego Zebrania, w dalszych swych skutkach ma być ostatecznie wykonane [3]).

[1]) Nazwiska Członków tych odczytane na posiedzeniu ogólnego zebrania, stósownie do uchwały tegoż, opuszczają się w druku, z tém zastrzeżeniem, iż jeżeli zalegający, do d. 1 grudnia r. b. należytości nie uiszczą, przez *Tygodnik* i przez *Czas* nazwiska ich, jako z listy Członków Towarzystwa wykreślonych, ogłoszone być mają.

[2]) Do tych Członków odnosi się również postanowienie, Ogólnego zgromadzenia w przypisku poprzednim wyłuszczone.

[3]) Postanowienie to obejmują poprzedzające przypiski.

Stan Funduszów Towarzystwa

od dnia 20 lutego 1853 r., do dnia 30 września 1854 roku.

Przychód.

	Złr.	kr.
1) Pozostaje z dawnego rachunku . .	1135	51.
2) Nowe wpływy ze składek od Członków Towarzystwa	2596	—
3) Za nasiona sprowadzone na koszt Towarzystwa	241	40.
4) Księgarnia J. Wildt wniosła w ciągu r. b. na koszta redakcyjne Tygodnika rolniczo - przemysłowego według umowy	235	24.
Razem . . .	4208	55.

Rozchód.

	Złr.	kr.
1) Pisma perjodyczne i książki . . .	364	30½.
2) Modele	—	36.
3) Utensylja kancellaryjne	29	40.
4) Pomoc kancellaryjna przed ogólném zebraniem Towarzystwa i wystawą bydła w czerwcu 1853	36	46.
5) Koszta w czasie ogólnego zebrania Towarzystwa i wystawy bydła . .	16	10.
6) Dopłata do kosztów wystawy bydła i narzędzi rolnicz.	239	44.
7) Materjał i postawienie szopy na wystawę, oraz zwiezienia materjałów i wynagrodzenie budowniczego . .	106	52.
Do przeniesienia . .	794	18½.

	Z przeniesienia . .	794	18½.
8)	Likwidacja pretensji p. Sowgin administratora ogrodu Bystrzonowskich z powodu poczynionych uszkodzeń w czasie wystawy, przez Komitet przyznana	24	51.
9)	Delegacja do sporządzenia obrachunku z funduszów Towarzystwa od d. 1 sierpnia 1848 r. do d. 6 czerwca 1853 r, i urządzenia Archiwum Towarzystwa	140	—
10)	Honorarium p. Turowskiemu za artykuły do Tygodnika	30	—
11)	Kupno 2ch szaf na książki . . .	20	—
12)	Kupno sofy, 12 krzeseł i 3ch karłów do kancellarji Towarzystwa	50	—
13)	Sprawienie wagi dziesiętnéj i funtów wraz z jéj wyregulowaniem .	30	12½.
14)	Introligator	42	27.
15)	Inseraty w dzienniku „Czas“ . .	32	19½.
16)	Druki	10	30.
17)	Najem lokalu na bióro Towarzystwa za 1½ roku	240	—
18)	Opał i opalanie lokalu	185	15.
19)	Oświetlenie lokalu	18	5.
20)	Kolęda listonoszom	6	—
21)	Nasiona sprowadzone przez Komitet	241	30. [1]
22)	Pensja Sekretarza zarazem Redaktora za miesięcy 11cie	733	20.
23)	Pensja Archiwisty zarazem Kassjera za miesięcy 19cie	791	40.
24)	Pensja Woźnego za mies. 19cie	237	30.
25)	Nadzwyczajne wydatki	40	41½.
	Razem	3668	40

Dochód . . Złr. 4,208 kr. 55 M. k.
Rozchód . . „ 3,668 „ 40

Reszta . . „ 540 „ 15 pozostaje z d. 30 września 1854 r. w Kassie Towarzystwa.

[1]) Taż sama summa jak w przychodzie na ich zakupno.

Sprostowanie. Przez pomyłkę, kolumny Nru 41 Tygodnika, idąc już pod prassę, tak zostały poplątane, iż dla utrzymania związku w czytaniu, kierować się jedynie można liczbami stronnic. Stronnica tytułowa nosi liczbę 349, po jéj zatém przeczytaniu przejść należy na str. 350 i tak następnie.

Marcelli Jawornicki. Redaktor odpowiedz.— Nakł. J. Wildt.— W drukarni Czasu. — Rządzca A. Czapliński.